

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Godzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

<p>KINO-TEATR CZARY w Piotrkowie</p>	<p>Największy film dżunglowy jaki kiedykolwiek stworzono z niezrównanym BUSTEREM GRABBE w roli tytułowej p. t. TARZAN Nieustraszony Dziś poraz ostatni!</p>	<p>Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe</p>	<p>KINO-TEATR NOWOŚCI w Piotrkowie</p>	<p>Poraz pierwszy na ekranie w całej grozie trzęsienie ziemi Burzyciel Rekordowa obsada: JACK HOLT GENEVIEVE TOBIN</p>	<p>Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności</p>
---	---	---	---	---	---

Nasze oświadczenie

Przed paru tygodniami nie powodowani bynajmniej osobistymi intencjami ale kierując się interesem publicznym zamieściliśmy kilka notatek utrzymany w ostrym tonie którymi m. i. uczuliliśmy dotknięty p. dyr. Jan Drozd-Gierymski.

Obserwując bacznie przejawy życia społecznego i politycznego doszliśmy do przekonania, że prowadzenie kampanii na tle osobistym nie leży w interesie ideologii państwowej, której od wielu lat bezinteresownie służymy, tem nie mniej, oświadczamy, że zakusy różnych gazetarzy, kombinatorów oraz karierowiczów tępić będziemy nadal z całą bezwzględnością choćby niewiadomo jakim straszono nas „bojkotem”. Uważając zatem, że osobiste porachunki z p. dyrektorem Janem Drozd-Gierymskim są całkowicie zlikwidowane, podkreślamy do wiadomości szerokiego ogółu naszych Sz. Czytelników i Zwolenników ideologii państwowej, że zawsze byliśmy i jesteśmy organem państwowym i kierunkiem pisma nie zamierzamy zmieniać choćby jak zależało na tem naszym przeciwnikom i inspiratorom różnych igraszek i perfidnych podstępów.

REDAKCJA

Na froncie wyborczym

Jak i najdogodniej głosować!

W naszym Okręgu 22 wyborczym Zgromadzenie Delegatów w dniu 14 sierpnia b. r. wybrało pięciu kandydatów na posłów.

Pierwszym jest b. poseł p. Władysław Fijałkowski, a drugim p. Stanisław Pomianowski legionista i Brygady i major rezerwy, obecnie rolnik, są to dwaj kandydaci na posłów uprzywilejowani. Dopiero na dalsze miejsca weszli p. Drozd-Gierymski, p. Piotrowski rolnik i p. Wajman.

W dniu 8 września b. r. wyborca zgłosił się do urny, otrzymał od przewodniczącego kartkę z nazwiskiem wszystkich kandydatów oraz kopertę, wejdzie za osłonę i o ile chce głosować na pierwszych dwóch kandydatów lub będzie niezdeterminowany na których kandydatów ma oddać głos — wtedy nie kreśląc, włoży kartkę do koperty i odda przewodniczącemu komisji, a ten wrzuci ją do urny. Gdyby głoszący darzył specjalnym zaufaniem któregoś z dalszych kandydatów i jednego z pierwszych dwóch, to musi przy nazwisku swoich wybrańców z prawej strony postawić kreski, jednak w żadnym razie nie należy stawiać kreski przy trzech lub więcej nazwiskach, gdyż kartka taka byłaby nieważna.

Wobec tego większość wyborców powinna zaufać swoim przedstawicielom—Delegatom na Zgromadzenie, którzy przytaczają największą ilość głosów oddali na pierwszych dwóch kandydatów na posłów — i oddawać kartki bez żadnych kreśleń, — w ten sposób będą głosowali.



PREZ Z TANDETA RADJOWA

Przysłowie mówi za psie pieniądze, psy mięso jedzą
Dobre i solidnie wykonane radio oraz sprzęt radiowy
można nabyć tylko w firmie

„ELEKTRON-RADJO”

właściciel ST. SZYMAŃSKI Piotrków, Słowackiego 22

Strzały

na szlaku kolejowym pod Piotrkowem

Na szlaku kolejowym Piotrków—Moszczenica do będącego w biegu pociągu towarowego, jadącego z ładunkiem węgla — wskoczyło kilku osobników, którzy zaczęli zrzucać węgiel z wagonów na tor.

Manewr węgloradów został spotrzedzony przez jednego z konwo-

jentów pociągu, który ostrzegł złooczyńców. Kiedy ostrzeżenie nie odniosło skutku i węgloradzi nie zaniechali kradzieży węgla—policjant oddał w ich kierunku kilka strzałów z karabinu. Wynik strzelaniny nie jest dotychczas znany. Dochodzenie w toku. (r)

Ostatnia stawka Piotrkowskiej Concordji

Mimo późnej pory około godziny 1-szej w nocy powitali owacyjnie sportowcy piotrkowscy swoją sympatyczną Concordję, która po męczącej podróży powróciła po ostatnim zwycięstwie z mistrzem Kaliszu „Strzelcem” na ich boisku. Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że najgroźniejszy konkurent o wejście do klasy A t. j. pabjanicka „Burza” nie potrafiła uporać się na swoim terenie z drużyną „Huraganu” osiągnąca zaledwie wynik remisowy. Jak twierdzą obecnie w szeregach Burzy zabrakło najlepszej trójki graczy Bauera, Serwasa i Gotwalda, którzy wjechali na manewry i udziału w zawodach nie wzięli.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 1

września odbędzie się decydujący mecz w Piotrkowie na boisku Concordji. Zarząd „Burzy” zabiega o przełożenie terminu tego spotkania, gdyż boi się przegranej. Okręg jednak starania te odrzucił, decydujący mecz odbyć się musi, gdyż na 8 września rozpoczyna się jesienna runda mistrzowska. Zarząd pabjanickiej „Burzy” postępuje nie po sportowemu. Namawiał bowiem drużynę „Strzelca” ażeby u siebie rozprawiła się z graczami Concordji nawet podobno pito z tej okazji w Pabjanicach po skończonym meczu z Burzą, który przegrali kaliszanie w Pabjanicach w kompromitującym stosunku 8:0.

Concordja dąży rzetelnie do zwycięstwa i na żadne „dyplomatyczne” kombinacje nigdy nie pójdzie. Wszystkie spotkania wygrała ta drużyna zasłużenie wykazując wszędzie równą formę i wysokie poczucie odpowiedzialności oraz honoru sportowego.

Jeśli osiągnie Concordja awans co zdecyduje niedziela 1 września to możemy stwierdzić z satysfakcją słusznie się tej drużynie należy. Burza w każdym razie nie ma kwalifikacji moralnych na mistrza. Ten tytuł należy się Concordji.

Około pół miliona robotników pracuje na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych

Stan zatrudnionych w dniu 1.VIII. 1935 r. wynosił 485.001 robotników w tem z tytułu świadczeń 241.806, opłaconych gotówką i zbożem (mąka) 243.285 robotników.

Z ostatniej ilości było zatrudnionych na drogach państwowych 120.125 samorządowych 112.088 i wodno-komunikacyjnych 21.072 robotników.

ROZSZERZENIE Muzeum Kolejowego

W najbliższym czasie w Muzeum Kolejowym utworzony zostanie nowy dział dróg bitych. Dział ten zobrazuje stan obecny i zamierzenia przyszłe Ministerstwa Komunikacji w zakresie rozbudowy dróg kołowych w Polsce. W paru nowych salach zostaną pokazane na kilkudziesięciu modelach urządzenia nawierzchni, zakładanie kesoń, mosty, przejazdy, b u d y n k i, maszyny z zakresu gospodarki drogowej, zilustrowane dużą liczbą fotografii. Szereg map i wykresów pokaże plany tych robót, projektowane na lata najbliższe.

Dnia 7-go września na terenie Politechniki zostanie otwarta Wystawa Drogowa, na którą Muzeum Kolejowe posyła czasowo pokazną część eksponatów.

Ze względu na przejazdy turystów Muzeum nie było zamknięte w ciągu lata.

W Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

...Znani na gruncie tutejszym przyjaciele od kieliszka notoryczni karierowicze szkalują w r ó ż n y c h związkach znanego działacza społecznego w Piotrkowie przyczem główny inspirator tych bredni ze względu na tchórzostwo zastania się zawsze osobami trzeciemi.

...Ostrzeżono już tych panów, że w kodeksie karnym istnieje artykuł 255 przewidujący karę do 2-ech lat aresztu za tego rodzaju znieważenie.

Na falach eteru

Niedziela „godzina rolnika”

W niedzielę dnia 1 września, rolnicy znajdują w programie następujące audycje: o godz. 9.30 „Gazetka rolnicza”, o godz. 15-ej pogadankę p. t. „Smacznie i zdrowo”, wygłosi p. Marja Martuzalska. Tym razem instruktorka gospodarstwa wiejskiego omówi konserwację i wszechstronną użyteczność w gospodarstwie domowym, tanich i smacznych pomidorów, bardzo cenionych przez góspodie miejskie, a na wsi niewiadomo dlaczego, spożywanych w bardzo małych ilościach i tylko w okresie ich zbioru. Sądzić należy, że wiejskie gospodynie skorzystają z praktycznych rad prelegentki.

O godz. 15.22, jak zwykle, p. Stanisław Prus-Wisniewski informować będzie rolników o kształtowaniu się cen na ważniejsze płody rolne.

O godz. 15.45, wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radja transmitować będą z Poznania pogadankę tamtejszego znanego gospodarza małorolnego p. Czesława Wróblewskiego. Prelegent, który zapowiedział kilka pogadań na jesieni, na temat poglądu włościanina wielkopolskiego na tworzące się w Polsce gospodarstwa rolne jako jednostki samowystarczalne, tym razem w pogadance p. t. „Budujemy zdrową wieś od podstaw” porusza sprawę takiego zorganizowania gospodarstwa włościańskiego, ażeby ono stało się warsztatem samowystarczalnym, dającym wyżywienie i zysk właścicielowi i państwu.

W tygodniu bieżącym program zawiera następujące audycje rolnicze: w poniedziałek „Skrzynka rolnicza”, wygł. inż. Wacław Tarkowski, we wtorek „Wiadomości rolnicze” wygł. p. Józef Piatek, w środę gospodarz małorolny z Grodkowa p. Marjan Strzeżniewski w pogadance p. t. „Moje uwagi o orce jesienniej”, opowie o ulepszeniu przez siebie pługu; w czwartek „Nowiny leśne” wygł. prof. Jan Kloska, w piątek „Skrzynka rolnicza” wygł. inż. Wacław Tarkowski, w sobotę „Przegląd rolniczej prasy” wygł. inż. Irena Niewodniczańska (transmisja z Wilna).

„Czary” Tarzan nieustraszony

Dziś poraz ostatni

Ostatnio zwiedzili Muzeum Kolejowe egzotyczni goście z Egiptu wyżsi urzędnicy kolei egipskich.

ECHA POBYTU

Pana Wojewody Łódzkiego w Piotrkowie

Z okazji przyjazdu do Piotrkowa Pana Wojewody Łódzkiego Aleksandra Hauke-Nowaka, odbył się raut w salonach Kasyna Oficerskiego 25 p. p. Na rautcie prócz obecnych przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych zauważyliśmy: p. Grabowską, znaną działaczkę społeczną, p. Strzeżniewską, prezeskę Rodziny Urzędniczej, nadkom. p. Janinę Skalską, prezeskę „Rodziny Policyjnej” p. Drajwinę znaną działaczkę społeczną, p. Henryka Angiewicza, prezesa S. O. z małżonką — p. Henryka Płowieckiego, naczelnego prokuratora z małżonką, prezesa Patronatu, p. mecenasa Wacława Walosińskiego, prezesa Koła Adwokatów, seniora palestry piotrkowskiej mec. Dobrosława Kleyne, p. mecenasa Bolesława Nowaka, prezesa miejskiego oddziału strzeleckiego, p. inspektora Jasińskiego, posta Wł. Fijałkowskiego z małżonką p. Jerzego Papińskiego, prezesa L. M i Kol. p. dr. dyr. Elzenberga, oraz innych pań i panów z pośród społeczeństwa piotrkowskiego. Pod względem organizacyjnym niestety były pewne uchybienia, za które odpowiedzialni są organizatorzy bowiem stwarzało się atmosferę jak gdyby chodziło o odgraniczenie Pana Wojewody od społeczeństwa.

Sądzymy, że obawy tych panów o spowodowanie jakiegoś dysonan-

su były całkowicie płonne. Świadczyć one mogą tylko o słabej orientacji i braku pewności siebie ze strony tych, którzy byli odpowiedzialni i wzięli na siebie rolę gospodarzy.

B. poseł Liberman w Palestynie?

Rozeszły się sensacyjne pogłoski dotyczące b. posła, skazanego w procesie brzeskim Hermana Libermana, który jak wiadomo schronił się przed odbyciem kary zagranicę. Jak słyhać Liberman został zaproszony przez żydowskie organizacje robotnicze w Palestynie do osiedlenia się w tym kraju. Liberman zamieścił ostatnio kilka artykułów w palestyńskiej prasie.

Groźny pożar w Gorzkowicach

Z nieustalonych dotychczas przyczyn w stodole Mordki Z amla w Gorzkowicach wybuchł pożar. Pastwą ognia padła stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami i żywym inwentarzem. Straty ponad 6 tysięcy złotych. (r)

Wycieczka rowerzystów P. K. S.

W dniu wczorajszym bawiła w Piotrkowie wycieczka kolarska Policyjnych Klubów Sportowych zorganizowana staraniem P. K. S. (Piotrków).

Udział w wycieczce wzięło 19 osób, z czego 17 — z P. K. S. (Tomaszów) w czem 5 kobiet, oraz 2 — z P. K. S. (Radomsko).

Kolarzy oprowadzał po mieście zarząd piotrkowskiego P. K. S., który pokazał gościom zabytki starego Grodu Trybunalskiego. (r)

Sy'wetki kandydatów na oo'łów

Józef Jakubowski

przedstawiciel kupiectwa polskiego - (okreg Nr. 5)

Józef Jakubowski, urodził się w roku 1899 w Warszawie, gdzie też ukończył średni zakład naukowy i Wyższą Szkołę Handlową...

Od roku 1913 należał do nielegalnej wówczas organizacji harcerskiej, w której następnie był jednym z czołowych działaczy i kierowników...

Działalność zawodową, rozwinął p. Jakubowski — po odbyciu praktyki bankowej i nauczycielskiej — na polu organizacji handlu...

czątkowo, jako sekretarz i wicedyrektor, a następnie jako dyrektor tej instytucji. W usilnych zabiegach o postawienie problemu racjonalnej organizacji handlu polskiego...

W roku 1932 p. Jakubowski zostaje powołany na wysokie i odpowiedzialne stanowisko dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

W związku z dokonaną reformą naszego szkolnictwa zostaje jednym z założycieli i wiceprezesa Towarzystwa Oświaty Zawodowej.

Niezależnie od tych prac p. Jakubowski uczestniczy od szeregu lat w pracach Polskiego Komitetu Narodowego

Międzynarodowej Izby Handlowej. Za prace na polu organizacji handlu został p. Jakubowski odznaczony krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski”

Dyr. Jakubowski jest Polakiem, katolickiego wyznania, rdzennym warszawianinem i całą jego działalność zarówno społeczną, jak i zawodową była i jest ściśle związana z Warszawą.

Odnalezienie zaginionego inwalidy

Swego czasu donosiliśmy o tajemniczym zaginięciu inwalidy W. P. Eugeniusza Jaroszewicza, który pozostał w listy, że popełnia samobójstwo.

Na skutek naszych informacji, zajęła się tą sprawą Urząd Śledczy. Po pewnym czasie odnaleziono Jaroszewicza. Okazało się, że udał się on pieszo do Modlina, gdzie zamierzał po pełnić samobójstwo.

KURJREK CODZIENNY

ZE SWIATA

I JAPONJA TEŻ W następstwie protestu St. Zjednoczonych przeciwko działalności Kominternu Japonia zamierza wystosować do rządu ZSSR protest przeciwko prowadzeniu propagandy antyjapońskiej...

Wczoraj wydobły cztery ofiary katastrofy w tunelu kolei podziemnej w Berlinie. Według urzędowych danych, pod gruntem znajduje się jeszcze 11 ofiar.

W dniu wczorajszym dokonano inauguracji połączenia radiotelefonicznego między Rzymem a Erytreą. Pierwszą rozmowę przeprowadził Mussolini z gubernatorem Dei Bono.

W kościele w Płosznach, jak podaje prasa litewska z Kowna, doszło do gwałtownych zajść, wywołanych przez grupę szowinistów litewskich.

W związku z zgonem biskupa Koszyńskiego, postanawiająca utrzymanie, zgodnie ze zgodą przez miejscowych Polaków, petycja, nabożeństw polskich obok istniejących już nabożeństw litewskich — grupa szowinistów litewskich wszczęła w kościele białas, obrzucając pralną kamieniami i zgniłymi jabłkami.

Napad był zgóry przez Litwinów przygotowany. Naskutek tych awantur, kościół w Płosznach został zamknięty.

ZONA NEGUSA BĘDZIE POSILA 16 DNI Cesarzowa abisyńska oświadczyła koresp. Reutersa, że będzie posila przez 16 dni na intencję pokoju. Cesarzowa prosi, by do jej modłów przylączyły się kobiety całego świata.

Z KRAJU

SPRAWA GORGONOWEJ Sprawa ułaskawienia Rity Gorgonowej wchodzi na realne tory. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Krakowie konferencja z udziałem mec. Ethingera z Warszawy adw. Axesa ze Lwowa i dra Woźniakowskiego z Krakowa.

Trzej obrońcy Gorgonowej ułożą prośbę o ułaskawienie, która zostanie wniesiona do władz centralnych za pośrednictwem sądu krakowskiego. Według opinii, istnieje obecnie możliwość ułaskawienia Gorgonowej, a to po odbyciu połowy kary.

Ponieważ została ona zasądzona na 8 lat więzienia, a przebywa w areszcie od 31 grudnia 1931 r., jest możliwe, że zaraz po Nowym Roku Gorgonowa opuści więzienie.

OBŁAWA NA BANDYTÓW W przysłóku Podajaru, należącym do wsi Moczydła w pow. chrzanowskim patrol p. fejnny pod dowództwem kom. posterunku w Libiążu, wzmożonym strażą leśną, podczas obławy na poszukiwaniach bandytami, natknął się na dwóch z nich w jednym z domów Bandyci rozpoczęli ogień. Policja odpowiedziała strzałami.

W wyniku strzelaniny został zabity na miejscu bandyta Jan Cygan, biorący zaś udział w obławie leśniczy Jan Kruczek został ciężko ranny rzykosztem w szyję, tak że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Policja, po dłuższej wymianie strzałów, aresztowała drugiego bandytę, od dawna poszukiwanego Stefana Ciupała oraz trzech osobników znajdujących się w jego towarzystwie.

Na miejsce wypadków przybyła komisja sądowo-śledcza, dla przeprowadzenia dochodzeń.

LADOWANIE BALONU Pod Płazową, gminy Teshunów, pow. dubieńskiego wyładował kulisty balon „Warsportowany do Legionowa pod Warszawą, myślnie. Balon przewieziono do stacji kolejowej w Radziwiłowie skąd został przetranszowany 2. pilotowany przez kpt. Janusza i por. Wawrzyszka. Lądowanie odbyło się po-

W dniu wielkiego święta lotniczego, 15 września r. b. odbędzie się, jak już pisaliśmy, na lotnisku mokotowskim tak zw. „loty jumpingowe”.

Ostatnio odkryto rąbek tajemnicy tych lotów, dostępnych dla wszystkich. Są to loty małych baloników o pojemności 100 mtr. sześć, gazu, do których przyczepieni piloci odbijają się od ziemi i przeciętnie wzbijają się na wysokość 20 — 100 metrów.

Wczoraj na terenie 2 baonu balonowego w Legionowie odbyły się loty jumpingowe wytrawnych pilotów.

W czasie lotu pkt. Czecha zdarzył się ciekawy i rzadko notowany wypadek. Kpt. Czech, po odbiciu się od ziemi, natrafił na powietrzny „prąd wstępujący” i z wielką szybkością począł unosić się w górę.

Obecni z niepokojem sledzili lot kpt. Czecha, który wkrótce znikł poza chmurami. Po osiągnięciu 1000 metrów lotnik począł opadać i szcześliwie wyładował w odległości kilometry od miejsca startu.

Lot pkt. Czecha jest rekordem światowym, kronika „jumpingu” nie notowała bowiem dotychczas podobnego wyniku.

6.30 Pisan poran. 6.36 Ginn. 6.50 Plyty. 8.25 Wsk. prak. 11:57 Sygnał i hejnał. 12:15 Koncert. 13:00 Chwilka pań domu. 13:05 Plyty 15:25 Wiad. o eksp. 15:30 Koncert. 16:00 Pogad. dla kobiet. 16:15 Plyty. 16:50 „Z Bajki rza”. 17:00 Recital śpiew. 17:25 Recital skrzypcowy. 18:00 „Szary kapeluszyk”. 18:15 Koncert chóru. 18:30 Pogad. dla dzieci. 18:40 „Zycie art. stolicy. 18:45 Plyty. 19:05 Zapowiedź pr. na czwartek. 19:30 Piosenki w wyk. T. Falszyskiego. 19:50 „Samolot szymbowiec i balon widziane z ziemi”. 20:00 „Jak polować na kuroptawy”. 20:10 Plyty. 20:55 „Obrazki z życia dawn. i współcz. Polski. 21:00 Koncert chopinowski. 21:30 „Świat się śmieje”. 21:40 Polskie pieśni. 22:00 Rozmowa z wiceprez. warszawskiego okręgowego Związku bokserskiego. 22:10 Mała ork. P. R.

Polska bije Szwecję

i wysuwa się na czoło turnieju olimpijskiego

Dzień wczorajszy był dla reprezentacji szachowej Polski niezwykle szczęśliwy. Zrana spotkaliśmy się z najgroźniejszym naszym przeciwnikiem Szwecją, Tartakower, grał czarnymi z mistrzem Szwecji Szalbergiem. Partia z punktu przybrała ostry charakter.

Partia nie została zakończona przy wygranej pozycji Tartakowera. Najdorf wygrał z Luadimem a Makarczyk zremisował. Mimo 2 partii niedokończonych zwycięstwo nasze nad prowadzącą w tabeli Szwecją nie ulega wątpliwości.

W rozegranej wieczorem 14 rundzie od nieślimy drugi poważny sukces w spotkaniu z Włochami. Wygrali dr. Tartakower z Sacconini i Najdorf z Monticellim, pozostałe dwie partie zostały przerwane w pozycjach wygranych dla Polaków.

W związku z temi zwycięstwami i jednoczesną stratą punktów przez Szwecję, Stany Zjednoczone i Węgry, widoki zdobycia pucharu przez naszą drużynę znacznie wzrosły.

Znaidująca się w dalszym ciągu na czele tabeli turniejowej Szwecja w spotkaniu ze słabą drużyną duńską straciłaby

jeden punkt naskutek przegrania partii przez Stoltza do Duńczyka Nielsena.

Ciekawe było spotkanie Austrii z Węgrami. L. Steiner w partii z Gruenfeldem popełnił w wygranej pozycji grubą błąd. Partia ta została przerwana w pozycji przegranej dla Węgra. Dotychczasowy stan tego spotkania wynosi 2:1 dla Węgier a ostateczny wynik będzie niewątpliwie 2:2.

Po 14 rundach stan tabeli jest następujący: 1) Szwecja 36,5 (4) pkt., 2) Stany Zjednoczone 34,5 (4) pkt., 3) Polska 33,5 (5) pkt., 4) Węgry 33,5 pkt., 5) Czechosłowacja 33 pkt., 6) Jugosławia 31 pkt., 7) Austria 30 pkt.

W turnieju pań o mistrzostwo świata prowadzi Wera Menzlik (Czechosłowacja) 4 pkt. i jedna partia niedokończona, dalej idą: Gerlecka (Polska) 3,5 pkt., Olga Menzlik (Cz.) 2,5 pkt. (1), Hermanowa (Polska) 2,5 (1) pkt., Hollovay (Anglia) 2,5 (1) pkt., Gisi Harum (Austria) 2 (1) pkt., Thierr (Dan'a) 1,5 (1) pkt., Skoensberg (Norwegia) 1,5 (1) pkt., Kowalska 1 pkt., Hannon (Irlandia) 0 pkt. i jedna partia niedokończona.

„Dom Chleba” wyeksmitowany

T-wo Dobroczynne na bruku

(K) Sensację w północnej dzielnicy miasta wywołała sprawa eksmisji, jaką zagrożono jest popularne wśród uboższej ludności żydowskiej T-wo Dobroczynne „Dom Chleba”.

T-wo to przez wiele lat nosło pomoc rodzinom eksmitowanych biedaków. Ostatnio wskutek zmniejszenia

wpływu ze składek, T-wo zadłużyło się u właścicieli nieruchomości przy ul. Elektralnej, gdzie mieszczą się jego biura. Właściciel domu uzyskał wyrok eksmisyjny. Fakt eksmisji t-wo, pomagającego eksmitowanym, nie jest pozbawiony gorzkiej ironii losu.

Pielgrzymka złodziei na Pomorze

Kradzieże na ko to zbiegów koronowskich

Po głośnej ucieczce kilku bandytów z więzienia w Koronowie władze bezpieczeństwa publicznego obserwują ciekawie zjawisko wzrostu przestępczości wśród okolicznych mieszkańców. Z najodleglejszych stron ciągną do Bydgoszczy całe szeregi złodziejskich, którzy kradną bezczelnie, przypuszczając, że wszystko obciążą sumienia zbiegłych towarzyszy po fachu. W ten sposób ludność jest napastowana na konto uciekinierów.

Wskutek panującej psychozy wśród ludności powiatu bydgoskiego, autorstwo większych kradzieży przypisuje się szacie zbiegów koronowskich. Skutek jest taki, że władze bezpieczeństwa publicznego wprowadzane są w błąd. O psychozie ludności świadczy następujący wypadek: W pobliżu stacji wodociągów miejskich w Mogilnie, dokonano onegdaj napadu na przejeżdżającego rowerem, Ja-

na Jakubowskiego z Dąbrówki. Napadnięty bronił się dzielnie, wobec czego napastnik zrezygnował z łupu, kryjąc się w gęstych zaroślach. Dąbrowski zawiadomił o wypadku policję, że napastnikiem jest zbiegły więzień koronowski — Ziarkowski.

Po bliższych badaniach okazało się, że był to znany miejscowej policji złodziej, Władysław Szczepański, który ostatnio zarzucił swój facha, lecz na wieść o ucieczce więźniów powrócił do zawodu i kradł na konto zbiegów.

Jak się dowiadujemy schwytani więźniowie awanturowują się w więzieniu. W czasie pobytu w areszcie przy Wałach Jagiellońskich w Bydgoszczy dwóch z nich, Jodko i Martyn, próbowali zapomocą oderwanego od wia dra kawałka żelaza „przeskrobać” się znów przez mur na wolność. W porę ich zdemaskowano.

Poganiacz wołów--milionerem

Bodaj to „pracować” w branży mięsnej

(K) W związku z ostatnio ujawnionymi defraudacjami i nieporządkami na terenie stołecznego handlu mięsem mówi się wiele o zawrotnych karach kilku kupców branży mięsnej, którzy mimo kryzysu dorobili się poważnych majątków.

Wśród nowych milionerów nie brak osób, które jeszcze przed laty znajdowały się w skrajnej nędzy i ciężko pracowały na chleb w charakterze poganiaczy wołów i nadzorców w rzeźniach.

Szczególnie zawrotną karierę zrobił kupiec R. będący dziś jednym z najważniejszych eksporterów mięsa zagranicę. R. zarabia według danych podatkowych do 200.000 zł. miesięcznie, choć przed pięcioma laty jeszcze był na skromnej posiadce z pensją 150 zł.

Dorobił się on na handlu mięsem oibrymiej fortuny i dziś należy doń kilkanaście nieruchomości w Warszawie w tem miljonowa kamienica w Alejach Ujazdowskich.

Z FRONTU PRACY

ZWYCISTWO ELEKTROMONTERÓW Jak już donosiliśmy, strajk elektryków warszawskich zakończył się zwycięstwem strajkujących. Umowa zbiorowa zostanie zawarta 8 września b. r., przyczem wszyscy zatrudnieni w firmach elektrotechnicznych otrzymają podwyżkę w wysokości 10 proc. Spowoduje zwiększenie udziału w strajku, nikt nie może być szycianowany.

Akcję prowadził Centr. Związek Rob. Budowl. i pokrewnych zawodów przy ul. Siennej.

STRAJK RYMARZY Jak już donosiliśmy, wybuchł w Warszawie strajk robotników rymarskich, który trwa w dalszym ciągu.

Strajk ten został wywołany 10-procentową obniżką płac robotniczych. Ogółem strajkuje około 300 robotników, z których przeważna część pracuje w firmach, wykonujących roboty wojskowe.

W tych dniach ma się odbyć konferencja w inspekcji pracy.

PRZENIESIENIE BIURA POMOCY LEKARSKIEJ PRACOWNIKÓW MIEJSKICH Biuro Organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników Zarządu Miejskiego w Warszawie, przeniesione już zostały do nowego gmachu administracyjnego szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, przy ul. Zygmuntońskiej 2. wejście od ul. Namieśnikowskiej (tel. 10-20-16). Ambulatoria pozostały tymczasowo w gmachu ratusza.

Wielki konkurs kroju i szycia

dla Czytelniczek „Kurjera Codziennego 5 Gr.”

Wzorem lat ubiegłych, kiedy to dzięki pośrednictwu naszego pisma, wiele kobiet mogło zdobyć jedyną możliwość za robienia może skromnego, ale własnego, kawałka chleba, i w tym roku wydawnictwo nasze popiesza z pomocą całemu szeregowi kobiet, które w odmętach pa-

nującego kryzysu biją się rozpaczliwie z myślami, co robić, żeby zarobić na utrzymanie.

Czasy dzisiejsze wymagają fachowców. Tylko fachowcy mogą liczyć na zdobycie stanowiska niezależnego w społeczeństwie.

Fachowa krojczyni i krawcowa, fachowa modelarka ma przed sobą świat otwarty.

A więc do pracy! Kursy kroju, szycia i modelowania, koncesjonowane przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. prowadzon eenergiejnie przez panią Irenę Pieńko (Nowogrodzka 26), pierwszorzędną fachowczynię w swym zawodzie, przy obciążeniu dla naszych Czytelniczek pewną ilość miejsc bezpłatnych, większą ilość miejsc półulgowych i wiele miejsc ulgowych.

Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze pisma.

P. Korus niema nic wspólnego z meliną

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze z dnia 18 sierpnia miło nam jest zaznaczyć, że p. Adam Korus, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej cieszy się jaknajlepszą opinią w okolicy, jako uczciwy, i sumienny pracownik. P. Korus nic niema wspólnego ze światem przestępczym.

lin, młody Szulim pojechał za rogatki wojskie, by pożegnać kolarzy.

Gdy ojciec dowiedział się o opuszczeniu szkoły przez syna, pobił go dotkliwie laską i wazonem. Rannym zaopiekował się lekarz Pogotowia.

Szulim Skórnik zamierza oddać syna do szkoły religijnej w Lublinie, gdzie panuje surowy regulamin.

Talmudysta pobił syna

za zbyt ni zapł dla kolarzy

Moszek Skórnik, zamieszkały przy ul. Twardzej 13 ma prawdziwie zmartwienie ze swym 15-letnim synem, Szulimem, który zamiast uczęszczać do szkoły talmudycznej woli jeździć całymi dniami na rowerze.

W czasie startu kolarzy do pierwszego etapu biegu Warszawa — Berlin, młody Szulim pojechał za rogatki wojskie, by pożegnać kolarzy.

Gdy ojciec dowiedział się o opuszczeniu szkoły przez syna, pobił go dotkliwie laską i wazonem. Rannym zaopiekował się lekarz Pogotowia.

Szulim Skórnik zamierza oddać syna do szkoły religijnej w Lublinie, gdzie panuje surowy regulamin.

Krwawy dramat małżeński

Przodownik policji zastrzelił konkurenta

Nocy dzisiejszej spóźnieni przechodnie ulicy Waliców, byli świadkami krwawego dramatu na tle zdrady małżeńskiej.

Zygmunt Domański, przodownik policji, wracał około północy do domu. Przed domem Nr. 17 przy ul. Waliców, spotrządził swą żonę w towarzystwie sublokatora, 26-letniego Franciszka Plewko, którego przed kilku dniami usunął ze swego mieszkania, posądzając go o flirt z żoną.

Domański nie mógł zapanować nad nerwami, dobył rewolweru i począł strze-

czeń, wynoszą około 200 tysięcy zł. lać za Plewko. Uciekający i postrzelony kilkakrotnie, padł na ul. Waliców. Tam ostatnim wystrzałem przodownik położył go trupem.

W czasie strzelaniny został zraniony w nogę dozorca domu przy ul. Waliców 17, Stanisław Szot.

Dochódzenie ustaliło, że dn. 14 b. m. Plewko, korzystając z chwilowej nieobecności przodownika, rzucił się na Domańską, usiłując ją zniewolić. Na krzyk kobiety przybiegł jej mąż, wówczas Plewko wyskoczył oknem i uciekł. Odtąd Plewko unikał spotkania z Domańskim. Odgrażał się tylko służącej Albrechtowej że i tak go zastrzeli, jak psa.

Wczoraj Plewko spotkał Domańską na rogu Grzybowskiej i Waliców. Podążył za nią w tej właśnie chwili nadszedł mąż.

Po strzałach Domański szybkim krokiem podążył do VII komisariatu P. P. i oddał rewolwer dyżurnemu przodownikowi, mówiąc: „zabiłem rywala!”.

Domański mają dwoje dzieci, którym opiekuje się rodzina. Na miejsce krwawego zajścia przybył prokurator, sędzia śledczy i wywiadowcy.

Dziś rano Domańskiego przeprowadzono do Urzędu śledczego. Domańska nie przyznaje się do zdrady, twierdzi jedynie, że często była napastowana przez Plewko.

200.000 zł. strat

dla katastrofa pod Lwowem

Wczoraj podjęto już normalną komunikację na obydwu torach kolejowych, które uległy zniszczeniu w cza sie katastrofy pociągu pospiesznego Warszawa — Lwów.

Przy pomocy, sprowadzonego z Krakowa dźwigu, wydobyto 4 wagony pullmanowskie które spadły z nasypu w czasie katastrofy.

Straty, według przybliżonych obliczeń, wynoszą około 200 tysięcy zł. lać za Plewko. Uciekający i postrzelony kilkakrotnie, padł na ul. Waliców. Tam ostatnim wystrzałem przodownik położył go trupem.

W czasie strzelaniny został zraniony w nogę dozorca domu przy ul. Waliców 17, Stanisław Szot.

Dochódzenie ustaliło, że dn. 14 b. m. Plewko, korzystając z chwilowej nieobecności przodownika, rzucił się na Domańską, usiłując ją zniewolić. Na krzyk kobiety przybiegł jej mąż, wówczas Plewko wyskoczył oknem i uciekł. Odtąd Plewko unikał spotkania z Domańskim. Odgrażał się tylko służącej Albrechtowej że i tak go zastrzeli, jak psa.



NA WYSTAWIE W BRUKSELI

(Koresp. własna „Kurj. Codz. 5 gr.”)

BRUKSELA, w sierpniu.

Każda wystawa międzynarodowa ma swój charakter, swoje tempo. Nigdy się nie zgodzę z powiedzeniem, że wszystkie one są do siebie podobne i że znając jedną, znamy — wszystkie. Paryska kolonialna z przed paru lat nosiła charakter wybitnie egzotyczny, nasza pamiętna Pewuka, wybitnie przemysłowa, nieco dawniejsza w Brnie — specyficznie komercyjny i t. d. Chcąc określić jednym zdaniem to, co widziałem przed paru dniami w Brukseli należałoby powiedzieć, że cechą charakterystyczną wystawy belgijskiej jest jej wybitna kontrastowość. Rozrzucone na przestrzeni 140 hektarów budowle nowoczesne. Wystawy kontrastują z niemal romantyczną przyrodą, wnętrza pawilonów, zwłaszcza, jeśli idzie o przemysł z ich zewnętrznym wyglądem wreszcie najnowsze zdobycze w dziedzinie elektryfikacji i telewizji z jednym w swoim rodzaju pomysłem rekonstrukcji „dawnej Brukseli” z 17-go stulecia nieopodal zdobywczy kulturalnych ostatnich dni. Nie podobieństwem fizycznym jest ogarnięcie całokształt terenu w ciągu kilku dni pobytu. Można raczej poczynić obserwacje ogólne. Na blisko sto pięćdziesiąt pawilonów złożyły się następujące kraje: Francja, Anglia, Włochy, Szwajcaria, Polska, kraje skandynawskie, podbałtyckie, Rumunia, Czechosłowacja, Węgry a nawet miniaturowy Luksemburg. W sumie dwadzieścia sześć państw europejskich, Reszta to pawilony belgijskie z wybitnie egzotycznym pałacem Konga na czele. Zwiedzamy kolejno najważniejsze ośrodki wystawy. Na pierwszy plan netykło co do rozmiarów, ale i zawartości w nim treści, wysuwa się Francja; dość powiedzieć, że

gmach francuski zajmuje około 12 tysięcy metrów kw. Obesano go znakomicie; lwią część zajmują eksponaty kolonialne, nauka, sztuka i kultura, zwłaszcza książka, będąca w Europie bez konkurencji. Piękny fronton pawilonu Francji symbolizuje bogactwa umysłu francuskiego. Francuski pałac kolonialny jest miniaturą tego co przed paroma laty widzieliśmy w Paryżu.

Nie sposób w ramach artykułu omówić szczegółów, ale system obesania wystawy przez sąsiadkę — Francję był wręcz znakomity. Anglia imponuje przede wszystkim optycznie, zajmuje 15 tys. m. kw., wieczorem zalewa swój teren potokami światła z reflektorów o trzech miliardach świec! Przepiękny park angielski otaczający budynek angielski sprawia w tem gigantycznym oświetleniu bajeczne wprost wrażenie. Włochy Mussoliniego miały na celu zaimponowanie rezultatami kultury faszyzmu. Mniej tu efektów świetlnych, więcej treści, zwłaszcza w budynku miasta Rzymu (wykopalska z o statnich lat), dalej rozwój kolejnictwa, przemysłu, awiacji i chemii rolnej. Pawilon polski bardzo skromny, sprawia on zawód tym, który zwracają go po zapoznaniu się uprzednim z asami wystawy. Podobno kosztował dużo — tem gorzej, gdyż obesany niedbale, zwłaszcza w

dzielnicy sztuki, nie daje cudzoziemcowi należytego o nas pojęcia. Gubi się w powodzi pawilonów zmierzających do „starej Brukseli”, która pełni tu rolę naszego „wesołego miasteczka” z Pewuki poznańskiej. Trzeba podziwiać jak do złudzenia odbudowano całe dzielnice z przed 200 lat, kościołki, oberże i domostwa. Środkiem ulicy suną odwieczne dyliżanse, korowody taneczne, wszystko w staroflamandzkich strojach ludowych.

To jest może najoryginalniejszy zakątek wystawy brukselskiej; tu widzi się życie dawnych stuleci, najwięcej snuje się tu cudzoziemców, spijających lekkie wina belgijskie w tawernach w słońcu dnia i jeszcze wspanialszej poświacie nocy. Tylko... 20 tysięcy kw. oświetla tereny wystawowe, stadiony sportowe skupiające codziennie tłumy, mogą pomieścić do 90 tysięcy widzów, sam park spacerowy ad hoc stworzony, liczy 17 hektarów! Gubi się człowiek na tym terenie i podziwia sprężystą organizację tej jednej z największych wystaw międzynarodowych ostatnich czasów.

Czytelnik odtworzy sobie te rozmowy w wyobraźni, jest to jedyna rada sprawo zdawcy na szarzyne obecných dni. Szkoła da jedynie, że ta szarzyzna wkradła się do pawilonu naszego na Wystawie brukselskiej. E-ft.

Pojedynek rekordzistów świata

Kucharski i Robinson atakują jutro rekord światowy

Pojedynek dwóch wielkich biegaczy Robinson — Kucharski, o który ubiegały się stadiony zachodnio-europejskie, zelektryzował wszystkich zwolenników lekkiej - atletyki.

Jak się dowiadujemy, emocja będzie tem większa, że Kucharski powziął decyzję zaatakowania rekordu światowego na dystansie 800 mtr., na leżącym dziś do Eastmana (Ameryka) — 1:49,6 s. Przed Kucharskim powstaje trudność podwójna, raz będzie on walczył z rekordem, drugi raz z przeciwnikiem.

Chłuba naszej lekkiej - atletyki za mierza się nie oszczędzać na tym dystansie, jak to czynił dotychczas, podczas swych startów zagranicznych, ale z miejsca poprowadzić bieg i ruszyć bardzo ostro. Pierwsze 400 mtr. zamierza przebiec w 52,5, a drugie okrażenie w 56,2. W ten sposób myśli osiągnąć czas 1:48,7. Leży to całkowicie w jego możliwościach, gdyż posiada wytrzymałość długodystansowca (może 5000 m. przebiec w każdej chwili bez specjalnego przygotowania ku temu w granicach 15,10 — 15,20) i szybkość sprintera.

Robinson jest jedynym biegaczem na świecie, w którego towarzystwie taki atak na rekord może powieść się. Na osiągnięcie dobrego wyniku przez Kucharskiego wpływa też otoczenie. Dopię publiczności, szczepólnie publiczności swojej, może w dużej mierze wpłynąć na lepszy wynik.

Wszyscy wiedzą w Warszawie że najlepsze **CIASTKA** w cukierni **J. Gajewskiego** Chmielna 47-a tel. 520-49

Walka z nierządem w Warszawie

Procesy właścicieli „domów schadzek”

Na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się w najbliższym czasie seria sensacyjnych procesów o luksusowe lunapary, które, po wielu latach zakonspirowanej działalności, zostały zlikwidowane przez policję obyczajową.

Na pierwszy ogień pójdzie sprawa Karola Pachocińskiego i Stefani Nowosielskiej. Prowadzili oni dom schadzek przy ulicy Wilczej 51, w lokalu pozostawionym po nestorze warszawskich właścicieli lunaparów, Kujawskiej.

Do lunaparów zwabiano nieletnie dziewczęta, które następnie zmuszano do nierządu. Pachociński dorobił się znacznej gotówki i zajmował się pożyczaniem pieniędzy na lichwiarski procent, m. in. właścicielom znanych kin w Warszawie.

Drugą sensacyjną sprawą będzie proces małżonków Stankiewiczów, fordansera lokalu nocnego „Paradis”, który na terenie dancingu występował pod pseudonimem Waldemar Karen.

wał pod pseudonimem Waldemar Karen.

Stankiewicz - Karen nawiązywał znajomości z bywałcami dancingu, po zatem z kobietami, które prowadził do swego mieszkania i tam skłaniał do uprawiania nierządu. Oboje Stankiewiczowie przebywają od trzech miesięcy w areszcie. Stankiewiczowa była w swoim czasie urzędniczką pocztową.

Wreszcie w sensacje obfitować będzie proces hrabiny Melzyńskiej, której dom schadzek przy ulicy Marszałkowskiej 31-a został niedawno zlikwidowany. Melzyńska przyznała się do winy.

Do tej serii procesów należy sprawa Karola Norwinda, właściciela opieczętowanego hotelu „Krynica”. Norwind oskarżony jest o to, że ciągnął zyski z nierządu, przez wynajmowanie pokoi wyłącznie „na godziny”.

Policja obyczajowa prowadzi więc energiczną walkę z plagą nierządu.

Sport

PIŁKARZE KL. A WALCZA JUŻ O MISTRZOSTWO

Dobra forma Sarmaty i Warszawianki Stołeczna kl. A. rozpoczęła już walki o mistrzostwo na rok 1935-6. Faworyci sezonu letniego zwyciężają w dalszym ciągu. W grupie robotniczej notujemy następujące rezultaty:

Znicz-Drukarz 3:0 walkover, Skra-Gwiazda 6:2 (1:1), Czarni-Marymont 2:2 (1:1), Sarata-Tur Wisła 4:2.

W grupie ogólnej: Warszawianka 1b-Świt 11:0, Pogon (Grodzisk) - Legia 1b 3:0 walkover, Orzeł - Bzura 1:1, AZS-Orkan 2:2, Pwatt-PZL 2:1.

W meczu o mistrz. kl. B Polonia 1b pokonana została przez AKS 1:3.

POD JAKĄ GWIAZDĄ? 26 spotkanie bokserskie naszej reprezentacji

Mecz Polska - Niemcy, który odbędzie się w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego będzie 26-tem spotkaniem międzypaństwowym naszych bokserów. Mecz będzie prowadzony systemem, wprowadzonym przez Kankowskiego do zawodów o puchar środkowej Europy, a więc kierownicy walk bez prawa punktowania na zmianę Polak i Niemiec. Punkcją dwaj sędziowie neutralni. Wyznaczeni zostali Czech i Węgier. Nazwisko Czecha jeszcze nie zostało ustalone, z Węgier prawdopodobnie przyjdzie p. Faraó Tibor.

Wyniki cyfrowe dotychczasowych spotkań Polska — Niemcy podamy poniżej: Pierwsze spotkanie Niemcy — 10:6, w r. 1930 w

Katowicach wygrali również Niemcy 10:6; w roku 1931 w Poznaniu zwyciężyła Polska 10:6; w r. 1932, w Dortmundzie zostaliśmy rozgromieni 2:14; w roku 1934, w Poznaniu wygrali znowu Niemcy 10:6; w r. 1934 w Essen przegraliśmy piątą raz 11:5.

GÓRA HIPPIKA POLSKA!

Jazdy polscy zwyciężają w Rydze. Jazdy polscy, biorący udział w międzynarodowych konkursach w Rydze, święcą ostatnio szereg sukcesów, które przywracają blask niezwykłości naszej jazdy.

Nagrode ministra spraw wojskowych Lotwy zdobył kpt. Bilinski na „Perconis”, który zajął pierwsze miejsca w obu biegach. Drugim był Łotyż Isberg na „Perconis”, trzecie miejsce zdobył por. Czerniawski na „Dyonie”, czwarte i piąte miejsce zdobył por. Komorowski na „Zbóiu” i „Wizii”. Jazdy polskie zdobyły wreszcie 7-me, 8-me i 9-te miejsce.

NA SZOSACH RUMUNSKICH

Daniel zwyciężył na tr. Bukareszt - Caracal. Jednocześnie z kolarzami biegiem Warszawa - Berlin, odbywa się wyścig dookoła Rumunii w którym biorą udział nasi kolarze.

Pierwszy etap na dystansie Bukareszt-Caracal (170 km.) przyniósł sukces zawodnikowi polskiemu. Etap ten wygrał polski kolarz Daniel w czasie 7:32:44. Trzecie miejsce zajął Lipiński, 30-te Piotrowski, a 32-iego Zawodnicy stołeczni, w Polsce bezkonkurencyjni, ustąpić musieli zatem zaszczytu kołarowi prowincjonalnemu. Zobaczymy wreszcie, co przyniosą dalsze etapy.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Listy i oferty do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5 — 7 po poł.

Dwie panienki lat 21 poznają panów inteligentnych, w celu towarzyskim. Pomoc materialna. 4772

Uwielbiam podróże, niecodzienne przeżycia, muzykę i... miłość. Czy znajdę młoda, subtelną i szczupłą blondynkę, która zechce podzielić moje zapamiętania i — wolne chwile? Listy (możliwie z telefonem) proszę kierować do „K. Codz.” dla Jerzego 1567

Każdy człowiek ma swoje własne godziny, które chciałby spędzić w towarzystwie miłym dla siebie. Jestem na stanowisku niezależna, z towarzystwa, elegancka. Szukam bratniej duszy. Na anonimny nie odpowiem. Oferty sub.: Dama 1550

Zyciową i towarzyską pozycję przy miłej, płatnej współpracy, a rychno może serce, dom i słudna obrączka, ofiaruję młodej, kulturalnej i zgrabnej biuralistce (stenoğrafia, maszynopisanie) wnoszącej oraz swój udział wiele energii i zautania i tysiąc złotych gotówki. Oferty: adres, telefon.

„W niebie los zapisany” 1568

Kulturalną panią w wieku 30 — 45 l. pragnie poznać w celu towarzyskim 33-letni inteligent. Oferty L. L. D. 1569

My dwie, blondynka i szatynka, — to suma: inteligencji, humoru, wdzięku, optymizmu, kabryków i złości, mamy razem 45 lat i jesteśmy na stanowiskach. Kto z panów kulturalnych szuka tych wad i walorów, niech do nas napisze, lecz anonimowo. Charmes de la jeunesse. 1570

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Nie mam żadnych zasług

Kochana Pani Redaktorko! Jestem stałą czytelniczką „Piąteczka” i, widząc w nim opiekuna, „szarego człowieka”, z całej siły odpycham od siebie zwątpienie i udaje się również pod jego opiekunicze skrzydła.

Nie mam żadnych zasług. Ukończyłam dopiero szkołę i jestem jeszcze b. młoda, lecz sądzę, że dla młodych również powinna się znaleźć w odczytanie możliwość pracy, tembardziej jeśli jej nie mają starsi.

Rodzice moi należą do klasy, notorycznie bezrobotnych. Ojciec mój fachowiec, jak sięgnę pamięcią, nigdy nie pracował w swym zawodzie, a tylko dorwoczał w robotach publicznych.

Po ukończeniu szkoły powszechnej — podobno dzięki moim zdolnościom — zapośredniczyła się mna pani wychowawczyni i umieściła mnie bezpłatnie w gimnazjum, gdzie ukończyłam 6 klas.

A teraz wydaje mi się, że skrzywdziła mnie, moja dobrodziejka. Zakosztowałam zaledwie słodkiego owocu nauk, zmuścioną jestem ją przerwać i poszukiwać zajęcia... bezskutecznie.

NIECNE PROPOZYCJE

I znalazłam się w tragicznej sytuacji: z jednej strony nie mam żadnej możliwości kształcić się nadal, z drugiej zaś strony, nie mając żadnej protekcji lub znajomości nie mogę otrzymać zajęcia. Wypatruję wszelkie możliwe ogłoszenia ze wszystkich dzienników, jakie mi w ręce wpadną, — wszystko napróżno. Owszem otrzymuję różne „niecne” propozycje od Panów pracodawców, gdyż dość dobrze się prezentuję, — lecz czyż, Pani Redaktorko, tylko tak mam rozpocząć swą karierę? Czy innej drogi już niema?

Czytając „Piąteczka”, pomyślałam, że jest jeszcze jedna i zbawienia droga jeśli

tylko Pani, Redaktorko, zechce zamieścić mój list.

Czy naprawdę, stawiając zaledwie pierwsze kroki w życiu, miałabym już zrezygnować z niego, czy mi młodzi już nic nie możemy oczekiwać od niego, dlatego, że całą naszą winą jest właśnie to, że jesteśmy młodzi i że wkraczamy w życie w dobre kryzysy? Czy nikt mi już ręki nie poda? Czy mam się stoczyć w przepaść?

Sądzę, że jeszcze nie.

Tak bardzo pragnęłabym się jeszcze uczyć, lecz w obecnych warunkach jest to niemożliwością.

A więc proszę bardzo Kochaną Panią Redaktorkę, która już tyle lez otarła, by umieścić i moją ofertę w „Piąteczku”.

Lat mam 17, ukończyłam 6 klas gimn. mam już starszych rodziców, wszyscy jesteśmy w skrajnej nędzy.

Kto z Czytelników chciałby mieć naprawdę oddaną wierną i uczciwą pracownicę, która bardzo pragnie jeszcze wiado

mości swe rozszerzyć, czy to na kursach buchalterskich, bądź pisaniu na maszynie — niech zechce łaskawie złożyć ofertę, a wyrażenie może jedną duszę z wiekui stęgo potępienia.

Proszę o szybką pomoc. Stefa.

Droga Panno Stefo. Rozumiem doskonale sytuację Pani, współczuję serdecznie i z całego serca pragnę Jej pomóc w znalezieniu, jakiegokolwiek pracy, dla tego drukuję Jej list, bez zmian.

Jestem pewna, że głos Jej nie przebrzmi bez echa, że znajdą się ludzie, którym wiedza Pani i chęć do pracy, przydadzą się.

Adres zanotowałam. Proszę zgłosić się w godz. 4 — 5 popoł. Może już będzie miała dla Niej, pocieszającą wiadomość.

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE

Kierownik firmy Tryumf — 8-to Krzyżka 19 — zł. 5 dla najbardziej potrzebujących, do uznania Redaktorki działu ofiar.

Potrzebna służąca: Miedziana 4a m. 51.

Potrzebna służąca: Elektoralna 53 sklep ze słodczymi.

Potrzebna służąca: Sienna 46 m. 3.

ZGŁOSZA SIĘ DO REDAKCJI „Felczer” — oferty, „Książka” — oferta.

Proszą o pracę

Pielegniarka, znająca doskonale gospodarstwo domowe, opuszczona przez męża, z 8-letnią córeczką, prosi o pracę. Po siada referencje. Złota 47. Magle — dia Wiktorji Mianowskiej.

Elektrotechnik młody poszukuje pracy instalacyjnej, warsztatowej za wynagrodzeniem zaofiarowane. Ewentualnie w cha

rakterze pomocnika. Oferty: „Uzdolniony”

B. urzędnik z wyższym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za najbardziej opłatą. Mogą być lekcja, korepetycje, administracja domu, chętnie wyjedzie na wieś, jako siła pomocnicza w gospodarstwie. Zgłoszenia dla J. B.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY KREŚLÉN Technicznych Inżynierów **GAJEWSKIEGO** Plac Trzech Krzyży 8. Kształcą na kreślarzy i kreślarki. Opłata 15 złotych, Sekretariat czynny codziennie 5 — 8 wiecz. Program darmo. 1828

KURSY handlowe im Sekulowicza. Żorawia 42, dają gwarantowane wykształcenie zawodowe. Zamiejscowi listownie. 1784

TANCÓW wycucha szkoła Władysława Sulikowskiego. Kompletach — pojedynczo. Praga, Szeroka 22. 1782

POSADY POSZUKIWANE

DWIE młode poszukują pracy do kawiarni, owocarni lub do sklepu, za praktykantki. Oferty „Skrzydzone”. 4765

DOKTOR FILOZOFJI poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty „Celeritas”. 4762

INTELIGENTNA panienska, znająca gospodarstwo domowe, poszukuje posady do samotnej osoby. Oferty „Pracowita”. 4762

POSADY ZAOFIAROWANE

CHŁOPIEC potrzebny. Zakład Słusarsko-mechaniczny. Mylna 11. 4777

POTRZEBNY samodzielny stolarz i krzeslarz. Leszno 142 m. 42. 4764

POTRZEBNI zdolni czeladzie na wywrotki. Zielna 48—30. 4776

POTRZEBNY czeladnik, Podręczny damskie durchnity. Żelazna 41 — 46. 4774

POTRZEBNY podręczny na robotę damską kupiecka na wyjazd poza Warszawę. Może być z życiem i mieszkaniem. Wiadomość Żorawia Nr. 2. Wroniński. 4778

POSZUKUJE się politurowniczkę do zwykłych robót stolarskich. Niska 65. Fabryka. 4773

POTRZEBNI stolarze podręczni na roboty meblowe. Złota 77. Skład desek. 4768

POTRZEBNI czeladzie na damskie z mieszkaniem do Wilanowa na sklepowe i hurtowe. Robota stała. Zgłaszać się Warszawa, ul. Krochmalna Nr. 3 — 53. 4767

POTRZEBNA kucharka do jadalni z dobrem gotowaniem do Sochaczewa. Pensja 30 złotych i utrzymanie. Wiadomość: Warszawa, ul. Włodarzewska 7 m. 19 (Mokotów) od 6 do 8 wiecz. 4766

POTRZEBNY czeladnik na męską szpilkową robotę. Grzybowska 18. Sklep. 4760

POTRZEBNA dziewczyna lat 15 do pomocy w gospodarstwie domowym. Fabryczna 8 m. 24. 4759

POTRZEBNA służąca, przychodnia lub na stałe (10 zł.). Solec 68 m. 53. 4756

POTRZEBNY podręczny do szewca i chłopiec. Świętokrzyska 13—24. 4755

POTRZEBNY chłopiec z dobrymi początkami do stolarza do nauki oraz politurowania i uczenia. Złota 72—77. 4757

KUPNO — SPRZEDZ

AA) MEBLE własnej wytwórni gotowe — na zamówienia, ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Firma chrześcijańska. Nowy Świat 12. 1751

HENREY PRACOWNIA FUTER NOWY ŚWIAT 62, TEL. 6-17-48. Wykonują wszelkie roboty kuśnierzyckie z własnych i powierzonych futer. Przeróbki, reperacje. Robota pierwszorzędna. Najnowsze modele. Warunki dogodne. 1803

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO: Płaszczki męskie — damskie 15 zł. Wykwintne. Fabryka „Sportpol”. Raty. Marszałkowska Nr. 108—2. 1688

NA RATY: ubiory, mundurki, bielizna, trykotaż, „Składnica Odzieży” Królowa 47. 1829

PŁEITY zamiana. Patefony 2 sprzężone 40 złotych. Lepsze 53. „Nowophon”. Chłodna 66 — 76. 1026

PŁEITY nowe 1. Najnowsze 1,20. Patefony 2-wu sprzężone 45 zł. zamiana płyt szesze za jedna. Bazar Genewski, Chłodna 51. 1002.

PŁEITY od 35, nowe zł. 1.—, najnowsze 1,30. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe od zł. 56.—. PRZEBOJ, ŻELAZNA Nr. 84 m. 19. 1013

PŁEITY od 30, nowe zł. 1. najnowsze 1,25. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe zł. 56.— „Muza” — Chłodna 44 m. 12. 1013

PŁEITY od 0,35, nowe zł. 1. najnowsze 1,30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DZWIĘK” Chłodna 34—20. 1023

UBIORY męskie, uczniowskie, gotowe — na zamówienie. Ceny niskie CAN — Kurcan, 8-TO KRZYŻKA 30. 1830

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszcze, spodnie, materiały ubraniowa. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1808

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

PRZYBLAKAŁ się pies „Doberman” czarny. Odbrać ul. Gawłowska 8 m. 9. 4761

PANIE złodziej! Zegarek zabrany w kapticy na Moniuszki proszę przesać na adres: Chmielna 26 m. 14 — Welttowi. Dla Pana bezwartościowy, dla mnie pamiątkowy. 4758

SKRADZIONO wagę osobową F-my Rumieński Nr. 112. Ostrzedzam przed kupnem. Właścicielka zam. W-wie, Nowolipie 47/68. Prosi posiadacza wagi o zwrot. (Solidnie nagrodzę). 4771

RÓŻNE

POLECAMY kalendarze terminowe na rok 1936 po cenach bańecznie niskich. Administracja Drukarni. Warszawa. Alberta 6 m. 53. Tel. 259-84. 4775

ZAKŁAD spawania i ciecicia metali. Spawa wszelkie metale na miejscu i na wyjazd. Tłumiki samochodowe od 9 zł. Ul. Leszno 103. 4769

STANISŁAW LITWINSKI, lat 15, wyszedł dnia 2 sierpnia i nie wrócił, blondyn, dobrej budowy. Warszawa, ulica Bończa 5. 4763

* * *
Chociaż wciąż nęcza szczyrzy kły,
patrząc na trutniów podczas sjeś,
rodacy, wierzcicie mi, że wciąż
jak było, ...byczo jest.
Co tam wybory, kryzys, chleb,
my przecież mamy taki gest,
co nam pozwala krzyczyć w głos,
jak było — byczo jest.

Cierń.

PLOTKI... PLOTKI...

Niedoszły pan poseł

Nawet w najlepszych stosunkach małżeńskich zdarzają się chwile, że małżonka jest niezadowolona. Znałem taki wypadek, że mąż, jak to się mówi; leżał pod pantoflem swej połowicy, przemawiał do niej przez jedwabną chusteczkę, starał się jej dogodzić na każdym kroku, tytułował ją „kurką”, pieszczotką, aniołkiem, ślicznotką. A jednak od czasu do czasu jego najukochańsza myła mu głowę, wyzywała od bandytów i od katów, żaląc się:

— Co ja mam za życie z tobą, ty nicponiu. Ta mała Stella otrzymuje od swego bubka futra, modele, doskonałe brylanty. A ty co? Poczaj się dałam namówić mogłam zrobić wszak karierę...

Tak, moi kochani, takie jest życie i nie ma czego gadać. Weźmy choćby takiego pana Aleksandra R. z ulicy Marszałkowskiej. Takiego męża niema, biorąc obiektywnie pod słońcem. Pracuje jak koń, wygląda jak trup, poci się, jak słoń, byle tylko jego Małgosia miała wszystko. I w samej rzeczy, pani Małgosia odplacała swemu pracownikowi dobrem za nadobne: wiedziała, jak mężowi dogodzić i jak mu oddać należne z wdziękiem. Aż, któżby to mógł przypuszczać, przyszły wybory do sejmu.

Siedząc w Bagateli pani Małgosia dowiedziała się, że mąż jej sąsiadki kandyduje na posła. Aż coś w niej pękło. Pożegnała się oziębło z towarzyszem i, co tchu, uciekła do domu. Właśnie mąż jej, pan Aleksander, siedział nad rachunkami i kalkulował, jakby tu zarobić na wyjazd zony na fjordy.

— Dziękuję ci za wszystko — odezwała się do męża ze łzami w oczach, — wstydnę się przez ciebie najdam, ludziom w oczy patrzeć nie mogę...

— Co jest, cipko?

— Dlaczego nie kandydujesz na posła? Znać ciebie nie chcę...

Awantura przybiera zastraszające rozmiary. Pan Aleksander stracił już był na dzieje, że się jego połowica kanoniczna uspokoi. Wpadł jednak na pomysł: — Małgosiu, zrozum, gdybyś ja był po stem, wówczas co? ani kapelusza porządne nie włożysz na głowę, ani futerka na ramiona. Zaraz powiedzą, że kombinator. Tylko dla ciebie zrezygnowałem z kandydatury...

— A teraz kupisz mi kapeluszek?

— Ma się rozumieć i to jeszcze dziś...

W rodzinie niedoszłego posła znów zapanała harmonia.

Michał.

Przedruk wzbroniony
17)

Abisynja — kraj niewolników i rycerzy

Propaganda robi swoje

Murzyni, Japończycy i Egipcjanie niosą pomoc Negusowi-Negesti

„Zmodernizowana” w ciągu kilku miesięcy armia abisyńska liczy przeszło 300.000 żołnierzy. Oficjalnie mówi się wprawdzie o 800.000, cyfra ta jednak o tyle jest nieścisła, że trudno jest uważać za żołnierzy dzielnych wojowników abisyńskich uzbrojonych w dzidy.

Wprawdzie Negus-Negesti skupuje na gwałt broń, mało jest jednak prawdopodobieństwa by w ciągu najbliższych kilku miesięcy miał jej podostatkiem dla uzbrojenia 500.000 ludzi.

Największą troską Negusa jest techniczne wyposażenie armii. O jakiegokolwiek motoryzacji armii abisyńskiej, niema wogóle mowy, zresztą nie ma wiele się ona zdała w specyficznym skalistym terenie abisyńskim. Natomiast przydałyby się Abisyńczykom samoloty. Do niedawna posiadał ich Negus - Negesti 8. Z tej liczby tylko dwa zdane były do użytku. Nie lepiej było i z lotnikami. Abisyńczycy nie mają lotniczych zdolności. Przed wybuchem konfliktu z Włochami miała Abisynja około 20 lotników.

Byli to jednak lotnicy nie wielkiej klasy. Na kilka odbytych lotów, jeden tylko nie zakończył się kraksą, większość natomiast lotów kończyła się fatalnie i dla pilotów i maszyn. W chwili obecnej Abisynja ma około 100 lotników i 20 samolotów. Trudno jednak określić jaka jest ich wartość bojowa.

To też Negus - Negesti nie poprzestał wyłącznie na wewnętrznym zbrojeniu się i zdaniu się na własne siły. Agitatorzy jego, często Europejczycy, zaleli dosłownie Afrykę. Wysłannicy Negusa - Negesti dotarli nawet do Europy i Ameryki. Ożywiona agitacja na rzecz Abisynji rychło dała pozytywne rezultaty.

Po stronie Abisynji opowiedział się Egipt. Związek Młodych Muzułmanów zwołał nadzwyczajny kongres, na którym nieomal jednomyślnie uchwalono powołać do życia komitet „obrony sprawy abisyńskiej”. Na cze-

le komitetu stanął książę Izmail Daud, członek domu królewskiego. Godność honorowego prezesa ofiarowano księciu Umara - Tuszczena, kuzynowi króla Egiptu — Fauda. Rezolucja kongresu brzmi jasno: Egipcjanie powinni wstępować do armii abisyńskiej.

W New-Yorku na wniosek prezydenta handlowego murzynów amerykańskich, Richardsona oraz przywódcy „nowojorskiej czarnej legii Sufi Abdul Hamida, założono specjalne biuro werbunkowe, w którym werbuje się ochotników do armii abisyńskiej. Ponadto mieszkańcy dzielnicy Haarlem ufundowali własnym sumptem pięć samolotów, na których lotnicy - murzyni, uczestnicy wielkiej wojny pośpieszą z pomocą Negusowi - Negesti.

W Tokio czterech członków „Partiotycznego związku lotników japońskich” postanowiło oddać się do dyspozycji władz abisyńskich. Prezydium Związku ofiarowało tym lotnikom dwa najnowocześniejsze samoloty bombowe.

Ale propaganda proabisyńska wydała swoje owoce i poza wymienione mi krajami. Zwłaszcza, że Negus-Negesti wezwał wszystkich chętnych wojaczkę, do wstępowania w szeregi jego armii, ofiarując ochotnikom wcale nieźle warunki... finansowe.

Zorganizowanie jednak armii stawało dopiero pierwszą częścią zadań Negusa - Negesti. Zdawał on sobie doskonale sprawę z tego, że mimo partiotycznego entuzjazmu, — armia na dłuższą metę nie może nim żyć. Zapłać musi być, ale ten duch armii winien być nieustannie podsycany. A żołnierz abisyński może się wprawdzie przez długi czas obchodzić bez wody, nie może natomiast bez jedzenia. Swoją wymowę posiada również żołądek, acz niewielki, będący jednak dla żołnierza abisyńskiego, bardzo po ważnym ekwiwalentem.

I Negus - Negesti — tak, jak przedtem rzucił hasło: „wszyscy do armii”

200 osób ukarano
za „wykroczenia plażowe”

(K) Na wakandzie IV wydziału kar no - administracyjnego stołecznego Sądu Okręgowego znajdzie się niebawem nowy rodzaj spraw, nienotowanych jeszcze dotąd w tej instancji. Są to „plażowe” procesy wynikłe na tle rozmaitych wykroczeń przeciwko bez-

pieczeństwu podczas kąpieli i jakajowania na Wiśle. Blisko 200 osób ukaranych grzywnami i aresztem przez starostwa za tego rodzaju wykroczenia, wniosło odwołanie do Sądu Okręgowego.

— teraz rzuca drugie: „wszystko dla armii”. Hasło zostaje podchwyczone — a rezultaty przechodzą, najśmielsze przewidywania Negusa.

Pieniądże i dary w naturze sypią się. I Negus - Negesti ma możność czynienia nawet zapasów.

W ogólnym ruchu, jaki ogarnął Abisynję nie pozostała w tyle i kobieta abisyńska. Z jednej strony szkoli się w tej chwili duża ilość Abisynek, które w wypadku wybuchu wojny i powołania wszystkich Abisyńczyków do szeregów zajmą opróżnione przez nich stanowiska, przez co umożliwione będzie normalne funkcjonowanie aparatu administracyjnego. Z drugiej strony prowadzonych jest w tej chwili w Abisynji kilkanaście kursów na których Abisynki uczą się pielęgniarstwa, by móc jako — siostry Czerwonego Krzyża, nieść pomoc rannym.

Przygotowawszy w ten sposób wszystko, by bronić granic z bronią w ręku, postanowił Negus-Negesti bronić się i w inny sposób. Należało tylko zmobilizować przeciwko Włochom opinie

świata. A ponieważ Negus - Negesti, uchodził za wroga Europejczyków w pierwszym rządzie postanowił opiniję tę naprawić.

Najwybitniejsi kupcy z kolonii niemieckiej, arabskiej, ormiańskiej, greckiej, rosyjskiej, szwajcarskiej, tureckiej i portugalskiej zamieszkali w stolicy Abisynji podpisali protest przeciwko oświadczeniu Mussoliniego, jakoby Abisynja w stosunku do przedstawicieli innych narodów rządziła się niesprawiedliwością i okrucieństwem. Podpisani stwierdzają, że Abisynja jest krajem chrześcijańskim i bardzo gościnnym dla cudzoziemców.

D. c. n.



1804

LEKARSKIE

Dr. med. ETRIN

Weneryczne i płciowe od 3—9 w.

Niedz. 9 — 5. ELEKTORALNA 26.

1750

LECZNICA SENATORSKA 10

9 r. do 9 w.

Weneryczne, płciowe, skóry, Rentgen

Niedz. 10-3. Kobiety przyjm. lekarka 2-6.

1760

Specjalna PŁUCA

Porada wraz z prześwietl.

Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7)

1748

LECZNICA ORLA 3

8 r. do 9 w. Niedz. 8—3

Weneryczne, płciowe i skórne

Kobiety przyjm. lekarka 2 — 6.

1753

WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE

LECZNICA Pańska 10 od 9 do 8 w.

1755

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej przyw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52)

1625

LECZNICA wyłącznie dla

REUMATYKÓW

ARTRETYKÓW WIERZBOWA 1f

czynna 9 — 5.

1758

SPECJALNA ZOŁADKA

LECZNICA chorób

KISZEK, WĄTROBY. Prześwietlenia. LESZNO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12.

1760

Dr. S. WAINTRAUB

WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE

i KOSMETYKA

Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2.

1764

PRAGA — LECZNICA

Florkowska Nr. 12

WENERYCZNE Tel. 10-10-35.

Wszystkie specjalności. Dentystyka 9—9 w.

1656

Dr. G I S E R LECZNICA

Weneryczne płciowe, skórne

Chmielna 47, od 9 r. do 9 w.

1710

CHŁODNA 42 LECZNICA

Weneryczne, płciowe i skóry

10 r. — 8 w. Niedz. do 2 p. p.

1258

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

38)

POWIEŚĆ

— Ciekawe, bardzo ciekawe, — zachwycił się inspektor, karcąc wzrokiem protokolanta, któremu palce zaczęły drzeć nerw wo; — więc pańska specjalnością jest mózg ludzki. A tu, jak na złość, głowa zamordowanej Wandy Larskiej zniknęła bez śladu. Pech, co?

Leon Naftasz parsknął śmiechem i chichotał z pół minuty, niezmierny ani trochę przesywającym wzrokiem Vontorka.

— Wanda była typem normalnym pod każdym względem, — rzekł wreszcie, — dlatego jej mózg nie interesowałby mnie specjalnie. Zato nie wyobraża pan sobie, z jaką przyjemnością pogrzebałbym w otwartym czerepie czaszki człowieka tak nieprzeciętnego, jak pan!

Nieprzeciętny człowiek nie mógł się narazie zorientować, czy Naftasz uważa go za geniusza, czy za matofka; był raczej skłonny wybrać to pierwsze, to też skinął głową w odpowiedzi na pełen szacunku ułkon Leona. Natomiast odrzucił bez wahania jego prośbę o delikatne obmacanie nieprzeciętnej czaszki.

— Do rzeczy, panie, do rzeczy. Kiedy widział pan po raz ostatni denatkę i jak była wtedy ubrana?

— Miała na sobie szarą suknię w różową kratę. Nasze panie nazywały ją „szkocką sukienką”, jeśli pomnę.

— Tak. Dzięki tej sukni i bieleźnie mogliśmy łatwo zidentyfikować zwłoki... Czy zauważył pan na sukni dużą atramentową plamę?

Zanim Leon zdążył odpowiedzieć, że nie, wszedł wywiadowca i zameldował, iż dwaj specjaliści od daktyloskopii właśnie ukończyli swoją pracę na strychu. Vontorek machnął ręką lekceważąco. Już wczoraj, w czasie pierwszych poszukiwań, nie uwieczonych żadnym skutkiem, kręciło się po strychu z dziesięć osób. A dzisiaj rano, gdy pracza adwokata z pierwszego

piętra przypadkowo odnalazła zwłoki ukryte w dużym kuftrze, cała kamienica wyległa na strych, by zaspokoić głód sensacji. Czy w tych warunkach należało, liczyć na daktyloskopję?

— Nazbierali z pewnością pół setki różnych odcisków, ale które z nich pozostawiła ręka zbrodniarza, tego nikt nie dojdzie, — mruczał inspektor wychodząc do przedpokoju. — Tak, tak, niestety; skoro nasz piesek nie wpadł na trop przestępcy, to najlepszy znak, że wszystkie ślady pozacierała już ta bezmyślna zgraja ciekawskich.

Leon Naftasz pozostawszy sam na sam z protokolantem, zabawił go rozmową na swój sposób:

— Panów jest tutaj dwóch, trzeci pilnuje pozostałych domowników, czwarty sterczy w sieni, piąty przed bramą na ulicy, szósty odprowadził psa policyjnego, siódmym był lekarz, — liczył na palcach, — dwóch speców zbierało odciski, dwóch jego mościów wyniosło już zapewne zwłoki, przy których sekcji znowu conajmniej dwie osoby muszą być obecne. Potem zajmij się sprawą sędzia śledczy, prokurator, adwokaci, eksperci, trybunał, wkońcu kat... Iluż to ludzi może zatrudnić taki wypadek, no, no...

Protokolant pełnił swoją powinność sumiennie, lecz poza tem na maleńkiej karcetce notował dla własnej przyjemności krótkie uwagi o przestępcach i osobach. Charakterystyka Leona Naftasza przedstawiała się następująco: „Snob (Scipio?), blagier, komunista, sadysta”. Do tego przybył obecnie jeszcze „cynik”. Dopisawszy to, protokolant dał wyraz swojemu oburzeniu.

— Pan nazywa wypadkiem zabicie człowieka?!

— Jednego człowieka, — zastrzegł się Leon.

— Całą policję, cały aparat śledczy, setki, tysiące ludzi wolno i należy zatrudnić, byle taka zbrodnia nie uszła bezkarnie!

— Dziwne, dziwne doprawdy. Dla pomszczenia jednego człowieka chciałby pan całą policję postawić na nogi. I zagraniczne władze bezpieczeństwa także zapewne pośpieszyłyby wam z pomocą.

— Oczywiście! Gdy wchodzi w grę zbrodnia pospolita, a nie przestępstwo natury politycznej, natenczas...

— Oczywiście, gdy wchodzi w grę zbrodnia pospolita, —

PRENUMERATA miesięczna Dzienika Piotrkowskiego wynosi zł. ot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: I sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.